

Zbieranie podpisów pod apelem sztokholmskim zakończone. Miliony ludzi wypowiedziały się przeciwko wojnie i naprawdę nie chce mi się wierzyć, by istniał na świecie uczciwy człowiek, który pragnąłby wojny, za wyjątkiem dostawców broni, którą mają na zbyciu.

Przypominam sobie, jak wycieńczony głodem, pożerany przez gorączkę, nie mający siły zejść do schronu podczas najsilniejszych nalotów leżałem na łóżku tuż pod wywalonym przez krowę oknem, zobojętniały zupełnie na śmierć, czekając na nią jak na wybawicielkę. widziałem przelatującą w pobliżu okna precudne kolorowe lampki niosące zagładę komuś innemu, obserwowałem walące się co kilka minut ściany sąsiednich domów, słyszałem warkot dziesiątków samolotów zrzucających swój ciężar z świstem i niesamowitym zgrzytem, tak charakterystycznym i tkwiącym w uszach do dnia dzisiejszego, jak później ranny w nogę nie mogąc nią poruszyć, musiałem brać ją do ręki, by obrócić ją z boku na bok.

Straciłem na wojnie wszystko: ubranie pościel, okrycie osobiste dokumenty, urządzenie mieszkania, pozostałem w nocnej koszuli i podarowanej podartej jesionce, w pantoflach każdy z tej samej nogi, straciłem syna i dwóch zięciów, mam wojny dość, na całe życie, wystarczy mi ona do śmierci i przypuszczam, że takich jak ja są miliony a tych pragnących nowej wojny są napewno tylko jed-

nostki, które jej nie zaznały, siedziały albo zagranicą albo w jakichś miejscowościach kuracyjnych, gdzie nie docierały naloty, gdzie groza wojny znana była tylko z opowiadań lub broszur powojennych, które nigdy nie mogły oddać grozy wojny tak jak ona faktycznie wyglądała.

W szesnastym dniu oblężenia Warszawy szukały kobiety pod silnym obstrzałem po podwórkach i ściekach odpadków jarzyn, obierzyn kartofli, zebrały okruszyn chleba dla dzieci. Straszna, nieznana dotychczas rozszalała wojna zawisła nad miastem. Ogromne bloki mieszkalne rozsypywały się jak domki z kart, nikły drzewa, mury, płoty, pozostawały tylko wyrwy, dziury i rumowiska. Gryzące dymy wyjadały oczy, słały się między ruinami, nocami okrutne łuny coraz bliższe, jak daleko okiem sięgnąć, czerwieniły horyzont, całe niebo krwawiło od grozy, psy wyły niesamowicie w opuszczonych domach. Człowiek nie mógł znaleźć spokojnego kąta gdzie mógłby skłonić głowę bodaj na godzinę, by zatracić się w śnie, nie widzieć i nie słyszeć tego co się dzieje.

Tak mniej więcej wygląda wojna, ciekawych odsyłam do pełnej grozy książki Zygmunta Gizelli „*Niemiecki nalot*”. Człowiek normalny nie chce wojny, wzdraga się przed nią, jako przed hańbą ludzkości, przed złem, którego wieki nie odrobiją.

Jagodziński

Sprawa Spółdzielni O. P.

Do

Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowej
Emerytów Państwowych z odp. ogr.

w Poznaniu
ul. Młyńska 5

Ministerstwo Finansów pismem z dnia 25. III. 1950 r. L. DB 2755/3/50 powiadomiło PKO., że z dniem 1 września 1950 r. zgodnie z art. 36 dekretu o reformie bankowej (Dz. U. R. P. z 1948 r. Nr 52, poz. 412) *wszystkie pracownicze kasy spółdzielcze zostaną postawione w stan likwidacji*, a to wobec ustalenia zasady, iż nadal mają istnieć tylko kasy typu związkowego, opierające swoją działalność na regulaminie wzorcowym Pracowniczych Kas Zapomogowo-Pożyczkowych ustalonym w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu przez Centralną Radę Związków Zawodowych.

Ustalenie terminu likwidacji Pracowniczych Kas Spółdzielczych dopiero na 1 września br., tj. na szereg miesięcy naprzód ma na celu umożliwienie tym Kasom zlikwidowanie wszystkich operacji i rachunków, których nie prowadzą Pomocnicze Kasy Zapomogowo-Pożyczkowe i przekazanie tym ostatnim reszty aktywów i pasywów, jako swoim naturalnym następcom.

Wszystkie przeto pracownicze Kasy Spółdzielcze, istniejące przy Zakładach Pracy, przy których już zostały zorganizowane, lub przy których w

najbliższym czasie zostaną zorganizowane pracownicze Kasy Zapomogowo-Pożyczkowe typu związkowego, powinny możliwie szybko, a w każdym razie przed dniem 1 września br.:

1. zlikwidować wszystkie swoje operacje i rachunki, których Regulamin Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej Związku Zawodowego nie przewiduje z wyjątkiem udziałów funduszy własnych, nadwyżek operacyjnych oraz ruchomości i nieruchomości. Zgodnie z obowiązującym Regulaminem P. K. Z. P. prowadzą następujące rachunki: 1) kasa, 2) wkłady członkowskie (Fundusz „A” pożyczkowy) 3) R-k czekowy w PKO. 4) lokata fundusz „C” w PKO. 5) lokata w PKO. na pogotowie kasowe, 6) lokata PKO. na kredyty specjalne, 7) pożyczki, 8) zaliczki, 9) pożyczki specjalne, 10) fundusz „C” (rezerwowany), 11) fundusz „B” (zapomogowy) 12) dłużnicy i wierzyciele.
2. Spowodować podjęcie uchwał Walnych Zgromadzeń, w Kasie Spółdzielczej o przekazaniu niezlikwidowanych aktywów i pasywów określonej Pracowniczej Kasie Zapomogowo-Pożyczkowej, a w tej ostatniej o przyjęciu tych aktywów i pasywów.
3. Sporządzić w trzech egzemplarzach inwentarze do bilansu brutto, sporządzonego na dzień przekazania pozostałości bilansowej kasy spółdzielczej.